

Manifestacja zorganizowana przez WZZ
w rocznicę Grudnia '70. Gdańsk, 16 grudnia 1978 r.
Fot. ze zbiorów Bogdana Borusewicza

Sławomir Cenckiewicz

Początki WZZ Wybrzeża

Przeciwnicy komunistycznej władzy w Trójmieście w listopadzie 1977 r. wyszli niejako z podziemia. Od warszawskiego środowiska odróżniały ich większa wrażliwość na sprawy robotnicze i socjalne, zakorzenienie w tradycji Grudnia '70, dystans wobec mocno już wówczas zhierarchizowanego opozycyjnego salonu oraz otwartość na współpracę pomiędzy środowiskiem młodopolskim, zorientowanym na niepodległościowy ROPCiO, a grupą ciężącą ku KSS KOR¹.

¹ Relacja L. Kaczyńskiego, [w:] L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 1990, s. 102; B. Szczepuła, *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża: przez związek zawodowy do niepodległości*, [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, red. L. Mażewski i W. Turek, Gdańsk 1995, s. 40; S. Cenckiewicz, *Gdański Grudzień '70. Rekonstrukcja. Dokumentacja. Walka z pamięcią*, Gdańsk – Warszawa 2009, s. 31–33.

W Gdańsku nie było zakorzenionych szerszych elit opozycyjnych, które jak w Warszawie prowadziłyby ze sobą dialog z Wież z Kości Słoniowej – pisał przed laty Mariusz Muskat. – Nie było sztywnej hierarchii autorytetów, uczestnicy ruchu złączeni więzami osobistej przyjaźni szli od jednego do drugiego praktycznego działania. Rywalizacja odbywała się głównie w formie... meczów piłkarskich (to nieco później). Solidarna współpraca, dająca większe oparcie i bezpieczeństwo i zwiększająca sprawność działania miała się stać w przyszłości jednym z warunków sukcesu Sierpnia i wpłynąć na jego duchowe oblicze. Były to różne aspekty tej samej walki, w której wzajemnie sobie pomagając uczestnicy ruchu przezwyciężali ten tradycyjny dualizm polskich dążeń wyzwoleniczych. Tak było, gdy młodzież niepodległościowa zdobyła np. listy represjonowanych robotników w 1976 r., a z drugiej strony na przykład środowisko KOR (Tomasz Wojdakowski, Piotr Kapczyński) natrafiło na arcyważne wspomnienia oficera AK Piotra Pietkiewicza i wydało je w 1978 r. dla uczczenia 60. rocznicy wyzwolenia².

Wybrzeże gra na WZZ-y

W Trójmieście starano się prowadzić działalność „zorkiestrowaną”. Najpierw w budynku Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego doszło do zawiązania i pierwszych spotkań Studenckiego Komitetu Solidarności, w którym – upraszczając – znaleźli się zarówno młodopolacy [środowisko Ruchu Młodej Polski], jak i korowcy. Na spotkania miało odwagę przyjść ponad stu studentów. Miesiąc później, nieopodal bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyła się pierwsza od wielu lat uroczystość upamiętniająca ofiary masakry Grudnia '70. Mimo szczegółowych uzgodnień dyrekcji stoczni z kierownictwem SB w zakresie zapobieżenia manifestacji, pod murem, gdzie w 1970 r. zginęli robotnicy, zgromadziło się sporo ludzi³. Inicjatorami byli: Bogdan Borusewicz, Błażej Wyszkowski i Mariusz Muskat z grupą studentów. W szamotaninie z esbekami stracili wtedy

² M. Muskat, *Formowanie się środowiska gdańskiej opozycji (1976–1978)*, [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku...*, s. 33.

³ AIPN Gd, 003/16, t. 11, Notatka służbowa kpt. J. Frączkowskiego, Gdańsk, 8 XII 1977 r., k. 125; *ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Frączkowskiego, Gdańsk, 15 XII 1977 r., k. 124; *ibidem*, t. 14, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji obiektu kryptonim „Brama” z dnia 16 XII 1977 r. od godz. 5.30 do godz. 16.00, Gdańsk, 19 XII 1977 r., k. 110–112.

kamerę, na której chcieli uwiecznić to historyczne wydarzenie⁴. Wszyscy zostali zatrzymani, ale najdłużej przetrzymywano w areszcie Borusewicza.

Podstawą do kolejnej fali represji był donos osiedlowego Komitetu Domowego na Borusewicza z 7 lutego 1978 r. Przeszukano mieszkania i okresowo zatrzymano nie tylko jego, ale kilkanaście osób w całym Trójmieście, m.in. Stanisława Śmigła, Andrzeja Stefaniaka, Mirosława Rybickiego, Annę Młynik i Krzysztofa Wyszkowskiego. Borusewicza zatrzymano później także pod pozorem postępowania dotyczącego włamania do mieszkania przy ul. 23 Marca w Sopocie⁵. Wtedy całe trójmiejskie środowisko zjednoczyło się, by mu pomóc⁶. W opozycyjnym polu oddziaływania pojawiali się nowi ludzie. W mieszkaniu Kazimierza Szołocha dyskutowano, co dalej robić.

Bogdan Borusewicz: „To Krzysiek Wyszkowski dał pomysł, że należy założyć Wolne Związku Zawodowe. Wszyscy dyskutowaliśmy. Jednocześnie otworzył się kontakt na stocznię przez Kazimierza Szołocha, jednego z przywódców Grudnia '70. [...] Krzysiek Wyszkowski konsekwentnie parł do powołania WZZ-ów, ja byłem zdecydowanie przeciwny, bo obawiałem się, że to będzie fikcja. Mieliśmy zbyt słabą pozycję w zakładach. [...] Inicjatywa była Krzyśka Wyszkowskiego, którego Jacek poparł. Przecież Kuroń nie organizował związków”⁷.

W istocie, jako „cierpliwy wykonawca założeń programowych KSS KOR” [z charakterystyki SB], Borusewicz reprezentował przede wszystkim stanowisko Kuronia, który myśląc komunistyczno-rewizjonistycznymi schematami z 1956 r. opowiadał się za ideą samorządu robotniczego, komisji robotniczych i oddziaływaniem na reżimowe związki, nie zaś za wolnymi związkami wzorowanymi

⁴ B. Borusewicz, *Grudzień*, „Robotnik Wybrzeża” 1979, nr 2, s. 1. Zob. także: AIPN Gd, 013/136, t. 1, k. 38–40.

⁵ Zob. AIPN Gd, 321/70, t. 1, Pismo Komitetu Domowego w Sopocie do Prokuratury Rejonowej w Sopocie dotyczące B. Borusewicza, Sopot, 7 II 1978 r., k. 156; „Komunikat” 1978, nr 18, [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, red. A. Jastrzębski, Warszawa 1994, s. 228; AIPN Gd, 321/70, t. 1, Informacja uzupełniająca naczelnika Wydziału Śledczego dla wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku, Gdańsk 10 III 1978 r., k. 122–127; AIPN Gd, 0678/159, t. 4, Relacja kpt. B. Szelągowskiego z przebiegu przeszukania mieszkania i zatrzymania Bogdana Borusewicza i innych w dniu 22 II 1978 r., Sopot, 28 III 1978 r., k. 114–117.

⁶ M. Muskat, *Formowanie się środowiska...*, s. 33. Zob. także: oświadczenie trójmiejskich środowisk antykomunistycznych opublikowane na łamach „Robotnika”, 14 III 1978 r., nr 11, s. 1.

⁷ *Cicha legenda*, rozmowa z B. Borusewiczem, [w:] J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, oprac. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 55.

na zachodnich „trade unions”⁸. Przyznał to później, mówiąc, że w swojej działalności „nawiązywał do doświadczeń hiszpańskiej lewicy, po to, aby w przypadku starcia ustawić się lepiej propagandowo”⁹. Świadek tych sporów, Edwin Myszk (TW „Antek” i „Leszek”), relacjonował je później bezpiec:

„B. Borusewicz, małżeństwo Gwiazdowie, K. i B. Wyszkwoscy, ja, Antoni Sokołowski, K. Szołoch. W trakcie tego spotkania zaistniały okoliczności, które ujawniły mi rozdźwięki istniejące w środowisku opozycji, a konkretnie między ROPCiO a KOR. Z uwagi na to, że na spotkanie przybyli niezaproszeni Aleksander Hall i Andrzej Słomiński, po ich przybyciu K. Wyszkwoski odwołał mnie do drugiego pokoju i poinformował, abym w obecności tych osób nie mówił o sprawach robotniczych, gdyż przyszli oni, aby obecnych tam robotników przeciągnąć prawdopodobnie na swoją stronę, tj. – ROPCiO. Zauważyłem, że robi to na polecenie B. Borusewicza, w tej sprawie konsultowali się wcześniej. Okazało się później, że Hall i Słomiński zostali zaproszeni przez Szołocha, który może nie orientując się w istniejących rozgrywkach, chciał ze swojego mieszkania zrobić punkt kontaktowy dla opozycji z Wybrzeża. Być może, że przez zaproszenie Halla i Słomińskiego Szołoch chciał podkreślić swoją pozycję w KOR. Zaproszenie to miało stanowić jego kartę w rozgrywkach z Borusewiczem, taki lekki szantaż. Spotkanie to przerodziło się w spotkanie towarzyskie i nic konkretnego na nim nie poruszono. Zanim jednak Hall i Słomiński przyszli, to Borusewicz mówił o koncepcjach KOR tworzenia tzw. komisji robotniczych na model hiszpański. Poinformował o powstaniu w Katowicach Komitetu Wolnych Związków Zawodowych z inicjatywy K[azimierza] Świtonia, ale które były firmowane przez ROPCiO. Nie wyrażał się o tej inicjatywie pochlebnie [...].

⁸ Idee komisji robotniczych J. Kuroń i jego środowisko propagowali w wielu głośnych ówczesnie tekstach: G. Herling-Grudziński, A. Michnik, *Dwugłos o eurokomunizmie*, [w:] *Eurokomunizm*, Warszawa 1977, s. 45; *Komisje robotnicze w Hiszpanii*, „Robotnik”, 1–15 I 1978 r., nr 8, s. 3–4. Zob. także: A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 214; J. Kuroń, *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn 1984, s. 140–142 (*Mysli o programie działania z 1977 r.*); A. Michnik, *Szanse polskiej demokracji*, Londyn 1984, s. 85 (*Nowy ewolucjonizm z 1976 r.*).

⁹ *Potrzebna jest wytrwałość*, wywiad z B. Borusewiczem, „Przegląd Polityczny” 1987, nr 9, s. 48. Andrzej Kołodziej pisał kilka lat później, że w końcu lat siedemdziesiątych w Trójmieście realizowano „koncepcję Borusewicza utworzenia Rady Robotniczej na wzór rad hiszpańskich z okresu dyktatury Franco”. Zob. A. Znamierowski, *Zaciskanie pięści. Rzecz o „Solidarności Walczącej”*, Gdynia 1989, s. 33.



Bogdan Borusewicz. Fot. www.encycol.pl

Bliżej tego Borusewicz nie wyjaśnił. Inicjatywę nazwał modelem hiszpańskim¹⁰.

Dwóch solistów

Spór o powołanie WZZ doprowadził do kłótni Borusewicza z Wyszkwowskim. W tych kłótniach chodziło o przyszłość trójmiejskiego SKS, ale też o tytuł przyszłego pisma związkowego. Lech Kaczyński zapamiętał Wyszkwowskiego, akcentującego „niewrogą niezależność” od KSS KOR¹¹ i dążącego do założenia pisma „Solidarność”¹². Na drodze stanął mu wówczas Borusewicz, dążący za wszelką cenę do związania tej inicjatywy

z Kuroniem. W kontrze do Wyszkwowskiego zaproponował tytuł „Robotnik Wybrzeża” – w domyśle miała to być mutacja korowskiego „Robotnika”.

Wyszkwowski bezskutecznie starał się przekonać Borusewicza, tłumacząc mu, że WZZ są „samograjem”, który wkrótce zdominuje cały ruch antykomunistyczny i odegra kluczową rolę w nadchodzącym przełomie. Napotykać na opór, Wyszkwowski miał nawet usłyszeć od Borusewicza przyrzeczenie: „Będę zwalczał twoją koncepcję WZZ wszystkimi siłami”¹³. W tym sporze pewną rolę odgrywały również kwestie ambicjonalne: Borusewicz obawiał się utraty nieformalnego przywództwa w Trójmieście: „ja się nie zgadzam na te związki, bo ty chcesz założyć sobie koronę na głowę”¹⁴. Później Borusewicz zadeklarował ostatecznie, że jeżeli

¹⁰ AIPN Gd, 116/2, Protokół przesłuchania E. Myszką, Gdańsk, 23 IV 1982 r., k. 129–131.

¹¹ K. Wyszkwowski określił później swoją koncepcję mianem „pełnej niezależności wobec KOR, przy jednoczesnej pełnej współpracy”. Por. AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Notatka służbowa dot. wywiadu udzielonego przez K. Wyszkwowskiego w dniu 27 VIII 1980 r., Gdańsk, 28 VIII 1980 r., k. 436. Zob. także: *Gwiazdozbiór w „Solidarności”*. Joanna i Andrzej Gwiazdowie w rozmowie z Remigiuszem Okraską, Łódź 2009, s. 82–83 i in.

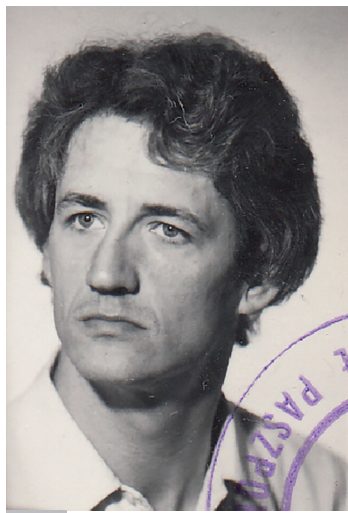
¹² *Wałęsy nie polubiłem*, z L. Kaczyńskim rozmawiają K. Baranowska i P. Semka, „Rzeczpospolita”, 10 VI 2008 r.

¹³ Relacja K. Wyszkwowskiego, Sopot, 16 IV 2012 r.; listy elektroniczne K. Wyszkwowskiego do S. Cenckiewicza, 24 IX i 8 X 2012 r.

¹⁴ AIPN Gd, 116/2, Protokół przesłuchania..., 14 IV 1982 r., k. 114.

Wyszkowski utworzy WZZ, to udzieli im wszelkiej pomocy¹⁵. Dopytywany, kiedy przekonał się do idei WZZ, Borusewicz przyznał: „Po 2–3 miesiącach. Jak zaczął tu wychodzić »Robotnik Wybrzeża«, który kolportował informacje o WZZ-ach, i kiedy na to hasło sami się zaczęli zgłaszać robotnicy”¹⁶.

To prawda, że podpisanie i ogłoszenie Deklaracji Założycielskiej WZZ poprzedziły rozmowy Wyszkowskiego z Kuroniem. Lider KOR miał ostatecznie rozstrzygnąć spór Wyszkowskiego z Borusewiczem o sens powołania WZZ. Donosił o tym Myszk: „Wracając do mojej wizyty u K. Wyszkowskiego, poinformowany zostałem przez niego w sposób bardzo tajemniczy, że wyjeżdża w bardzo pilnej sprawie do Warszawy. Dodał przy tym, abym za kilka dni przyszedł do mieszkania K. Szołocha. Zauważyłem, będąc w mieszkaniu Wyszkowskiego, że panowała tam nerwowa atmosfera. Z jednej bowiem strony trwało spotkanie samokształceniowe grupy ROPCiO, a z drugiej obecny w mieszkaniu B. Borusewicz wywoływał z pokoju, gdzie się to odbywało, K. Wyszkowskiego i się kłócili. W pewnym momencie zauważyłem, że B. Borusewicz rozmawiał z Magdą Modzelewską, która płakała. Powyższe wyjaśnię w dalszej kolejności, gdyż to był – jak się okazało – cały początek powstania Wolnych Związków Zawodowych na Wybrzeżu. Wracając do wyjazdu K. Wyszkowskiego do Warszawy, to faktycznie on wyjechał. Ja natomiast po kilku dniach poszedłem do mieszkania K. Szołocha. Byli tam K. Wyszkowski, K. Szołoch i ja. Wyszkowski poinformował nas, że uzgodnił z J. Kuroniem (gdź spotkanie, na które pojechał do Warszawy, było u Kuronia), A. Michnikiem, H. Wujcem, J. Lityńskim (o tych osobach wspominał K. Wyszkowski) powstanie Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża oraz że w Warszawie napisał deklarację



Krzysztof Wyszkowski. Fot. www.encysol.pl

¹⁵ Relacja K. Wyszkowskiego, Sopot, 2 II 2004 r.

¹⁶ *Cicha legenda*, rozmowa z B. Borusewiczem, [w:] J. Jankowska, *Portrety niedokończone...*, s. 56.



Kazimierz Szołoch. Fot. www.encyzol.pl

cję założycielską WZZ. [...] Jak opowiadał K. Wyszowski, J. Kuroń miał pewne opory co do inicjatywy powołania WZZ, ale najszybciej dał się przekonać. Najdłużej trzeba było przekonywać H. Wujca, ale jak już przekonał Wyszowski Kuronia, to sprawa dalszych rozmów stawała się bezprzedmiotowa. Reszta została temu stanowisku Kuronia podporządkowana. Kuroń uznał, że skoro nie można zapobiec powstaniu WZZ z inicjatywy L. Moczulskiego, to należy je stworzyć pod patronatem KOR i z ludzi związanych z KOR”¹⁷.

Kuroń z kolei tak o tym pisał w pamiętnikach: „W trakcie tej narady Witek Łuczywo, mąż Heli i twórca techniki »Robotnika«, sformułował zasadę dopuszczalnego wywieszania szyldów, którą odtąd kierowaliśmy się. Mianowicie, powołać publiczną instytucję może tylko takie środowisko, które jest w stanie samo się obronić. Uznaliśmy, że środowisko Trójmiasta spełnia te wymagania, ale oczywiście samo musi podjąć decyzję. Krzyś wrócił z tym do Gdańska”¹⁸.

Powołanie WZZ Wybrzeża i reakcja bezpieki

Z relacją Kuronia koresponduje meldunek Wydziału IX Departamentu III MSW: „W dniu 26 kwietnia br. u J. Kuronia przebywał Krzysztof Wyszowski z Gdańska. Z rozmowy wynikało, że Wyszowski chce na wzór Katowic zorganizować Wolne Związki Zawodowe. Figurant radził mu przekształcić nazwę na Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych. Tekst deklaracji mają podpisać wszyscy członkowie. Informacje o tym fakcie zamieszczone zostaną w »Robotniku«. Działalność tych związków ma być samodzielna poza KOR i ROPCiO. Wyszowski zamierza rozpocząć działalność od studentów, a przede wszystkim

¹⁷ AIPN Gd, 116/2, Protokół przesłuchania..., 23 IV 1982 r., k. 136 i 138.

¹⁸ J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 60.

ze SKS. Na czele Komitetu ma stanąć Kazimierz Szołoch. Całość sprawy uzgodniona jest z B. Borusewiczem”¹⁹.

Dzień po powrocie z Warszawy Krzysztof Wyszowski omawiał sprawę powstania WZZ z kolegami. Ustalono ostatecznie, że sygnatariuszami deklaracji będą: Wyszowski, Antoni Sokołowski i Andrzej Gwiazda. 27 kwietnia 1978 r., czyli kilka dni przed planowanym na 1 maja ogłoszeniem Deklaracji Założycielskiej WZZ, SB przeprowadziła prewencyjne naloty na mieszkania pięciu głównych „figurantów”: Szołocha, Borusewicza, Krzysztofa i Błażeja Wyszowskich oraz – dla niepoznaki – agenta SB Edwina Myszka²⁰. Dzięki Myszkowi bezpieka znała kulisy dyskusji poprzedzających powołanie WZZ.



Andrzej Gwiazda. Fot. www.encysol.pl

Nieprzypadkowo podczas wejścia funkcjonariuszy SB do domu Szołocha, oprócz Wyszowskiego, stoczniovców – Dezyderiusza Witkowskiego, Adama Wojciechowskiego i Michała Wiżowskiego, obecny był także Myszk. Natomiast w mieszkaniu Borusewicza SB zatrzymała Andrzeja Stefaniaka, Cezarego M. Drzymalskiego, Brygidę Gizelę Kipnik oraz Bożenę Rybicką. Braci Wyszowskich, Myszka, Borusewicza i Drzymalskiego zatrzymano w areszcie na 48 godzin, pozostałych natomiast zwolniono²¹. Gwiazdowie uniknęły aresztu, gdyż ukryli się w tym czasie w górach²².

Powołanie WZZ spotkało się z natychmiastową reakcją bezpieki. Determinacja SB wywołała w całym trójmiejskim środowisku „pewną konsternację

¹⁹ AIPN, 0204/1417, t. 27, Meldunek ppłk. L. Budzikowskiego z Wydziału IX Departamentu III MSW, Warszawa, 30 IV 1978 r., k. 181.

²⁰ Szerzej na temat E. Myszka zob. S. Cenckiewicz, *Śladami bezpieki i partii. Studia. Źródła. Publicystyka*, Łomianki 2009, s. 325–355.

²¹ AIPN Gd, 0046/364, t. 3, Pismo płk. Z. Ringa do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW, Gdańsk, 28 IV 1978 r., k. 186–191.

²² *Gwiazdობიორ* w „Solidarności”..., s. 86–87.

i jakby załamaniem się grupy WZZ²³. Pojawiły się nawet głosy, żeby zawiesić działalność WZZ. Rzeczywiście w tamtym czasie nietrudno było o pesymizm, bo zaledwie kilka dni po ogłoszeniu Deklaracji Założycielskiej SB odtrąbiła swój wielki sukces w walce z WZZ: w wyniku nacisku SB 5 maja 1978 r. jeden z sygnatariuszy deklaracji – Antoni Sokołowski, odciął się od działalności w Wolnych Związkach Zawodowych. „W wyniku zastosowania kombinacji operacyjnej uzgodnionej z Kierownictwem Departamentu III MSW oraz KW PZPR uzyskano od Sokołowskiego za sumę 54 tys. zł. oświadczenie z przeznaczeniem do publikacji w »Życiu Warszawy«, w którym odcina się on od udziału w działalności antysocjalistycznej prowadzonej przez takie grupy jak KSS KOR i WZZ Wybrzeża”²⁴.

Sokołowskiego nie pozyskano do współpracy z bezpieką, był rozpracowywany w ramach sprawy krypt. „Sokół”. Był prostym robotnikiem, śmiertelnie chorym na reumatyzm i pylicę, którego SB zastraszyła (aresztowano jego nieletniego syna pod pozorem włamania do kiosku, żonę – sprzątaczkę wyrzucono z pracy i grożono gwałtem „chuliganów” na małoletniej córce) i złamała po tym, jak został wraz z rodziną bez środków do życia. Wycofując się z działalności w WZZ, napisał dramatyczny list do Bogdana Borusewicza i Krzysztofa Wyszkowskiego: „przykro mi bardzo, żadnego wyjścia nie miałem, ja już byłem sprzedany, przez jednego waszego zdrajcę. [...] Jest jedna osoba, która sypie was i mnie wyspała, żadnego wyjścia nie miałem. Podpisałem im, że moją krzywdę już naprawiono. Nie mogę z wami się spotykać. [...] Ile mi zdrowia odeszło”²⁵.

²³ AIPN Gd, 116/2, Protokół przesłuchania..., 23 IV 1982 r., k. 140.

²⁴ AIPN Gd, 028/92, R. Tomczak, *System działań operacyjnych w sprawie obiektowej kryptonim „Arka” na przykładzie Stoczni Gdańskiej im. Lenina w Gdańsku*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem ppłk. mgr. Z. Cegielskiego, Legionowo 1980, s. 33. Zob. także: *Kolejna wpadka* [list A. Sokołowskiego], „Życie Warszawy”, 5 V 1978 r.; *SB przekupuje*, „Robotnik”, 17 V 1978 r., nr 17, s. 1. Sokołowski zaprzeczył, jakoby wysłał list do redakcji „Życia Warszawy” i odciął się od WZZ. Pisał m.in.: „żadnego listu nie wysyłałem do redakcji »Życia Warszawy« [...]. Protestuję i nie zgadzam się z takimi kłamstwami, jakie redaktor napisał. Proszę opisać prawdę, moją krzywdę wyrządzoną 6-osobowej rodzinie, co zrobili ci cwaniacy na stanowiskach”. Zob. AIPN, 01224/1948, Oświadczenie A. Sokołowskiego, Gdańsk, 5 V 1978 r., k. 100. Tam również informacja o natchnieniu A. Sokołowskiego przez M. Gromadzkiego z Urzędu Wojewódzkiego.

²⁵ List A. Sokołowskiego do B. Borusewicza i K. Wyszkowskiego, b.d., w zbiorach B. Borusewicza.

Wkrótce po tym Sokołowski zmarł na zawał serca²⁶, a jego miejsce w Komitecie Założycielskim WZZ zajął Edwin Myszk. Sprawa Sokołowskiego uzmysłowiła działaczom WZZ, że ludzie brutalnie represjonowani przez komunistów, nieprzygotowani do pracy politycznej, nie powinni być angażowani do pierwszoplanowej roli w ruchu antykomunistycznym²⁷. Zastanawiano się również nad przyjętą przez władzę oryginalną koncepcją walki z WZZ, gdzie obok tradycyjnych metod represyjnych (przeszukania, areszty i wyrzucanie z pracy) sięgnięto także po strategię przekupstwa i korumpowania. Po raz pierwszy zastosowano ją po grudniu 1970 r., kiedy to wspólnie z SB, kierownik Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku Mieczysław Gromadzki odwiedzał rodziny zamordowanych w Grudniu '70 i najbardziej aktywnych uczestników rewolty grudniowej, oferując im pomoc materialną (zapomogę pieniężną i mieszkania spółdzielcze) w zamian za uspokojenie nastrojów oraz wycofanie się z protestów i strajków.

Krótko po wycofaniu się Sokołowskiego z WZZ, przysłała kolej na Szołocha, do którego również zgłosili się urzędnicy Gromadzkiego. W maju 1978 r. Szołoch przyznał się, że przyjął od nich w formie „odszkodowania” za zwolnienie z pracy i represje 5 tys. zł. W środowisku rozgorzała dyskusja, jak na to zareagować. Uczestniczyli w niej wolni związkowcy i „młodopolacy”: Borusewicz, Gwiazdowie, Hall, Lech Kaczyński, Dariusz Kobzdej, Myszk, Słomiński i Krzysztof Wyszowski. Ustalono, że Szołoch zwróci komunistom przyjęte pieniądze. Koledzy poprosili „bankiera” – jak czasem nazywano Lecha Kaczyńskiego, by z prowadzonego przez siebie funduszu przedstawicielstwa Biura Interwencyjnego KSS KOR wyasygnował i przekazał Szołochowi równowartość przyjętego „odszkodowania”. Tak też się stało²⁸.

Zaraz potem przyszły kolejne represje, które układały się w precyzyjny scenariusz nakreślony przy ul. Okopowej (siedziba gdańskiej bezpieki). Stawką w tej grze było przetrwanie WZZ²⁹. W dniu 28 maja 1978 r. w mieszkaniu Krzysztofa Wyszowskiego na gdańskiej Żabiance przy ul. Pomorskiej 14 B/1 spotkali

²⁶ Sokołowski do ostatnich dni życia liczył na przywrócenie do pracy w stoczni. Jednak Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił jego skargę i podtrzymał decyzję dyrekcji stoczni o zwolnieniu z dnia 8 VII 1976 r. Zob. ASG, Akta pracownicze A. Sokołowskiego, b.p.

²⁷ *Gwiazdozbiór w „Solidarności”...*, s. 87–88.

²⁸ *Ibidem*. O podobnej sytuacji wspomina E. Myszk: AIPN Gd, 116/2, Protokół przesłuchania..., 22 IV 1982 r., k. 120.

²⁹ *Gwiazdozbiór w „Solidarności”...*, s. 89.

się działacze KOR, SKS, ROPCiO i WZZ: Jan Karolik, Krzysztof Łabenda (TW „Bogdan”³⁰), Myszk, Antoni Mężydło, Anna Młynik, Błażej Wyszowski, Słomiński, Jan Zapolnik oraz Józef Śreniowski z Łodzi. Zanim jeszcze rozpoczęła się dyskusja, pojawiło się czterech funkcjonariuszy SB i MO (dwaj umundurowani) z nakazem osadzenia w areszcie braci Wyszowskich i Śreniowskiego. Doszło wówczas do incydentu – Błażej Wyszowski stanął w obronie wyprowadzanej z mieszkania i szarpanej przez milicjantów Anny Młynik. Został oskarżony o zakłócenie porządku publicznego „z pobudek chuligańskich”. Dwa dni później Kolegium ds. Wykroczeń skazało go na dwa miesiące aresztu. Cała antykomunistyczna Polska stanęła w obronie Błażeja³¹. Późniejsza rozprawa przed Kolegium, na którą przyszło blisko sześćdziesiąt osób, stała się manifestacją solidarności z Wyszowskim.

Głodówka i cena przetrwania

Błażej Wyszowski podjął w więzieniu całomiesięczną głodówkę protestacyjną (po tygodniu dokarmiano go siłą), a w akcie solidarności z nim od 1 czerwca 1978 r. głodowali również Borusewicz, Piotr Dyk (w mieszkaniu Krzysztofa Wyszowskiego) i Śreniowski (w Łodzi)³². Mieszkanie Krzysztofa, przez które przewinęło się wiele osób z Trójmiasta i pozostałych części Polski, stało się redutą publicznego protestu. Głodówka trwała osiem dni i została nagłośniona przez Radio Wolna Europa. Na zewnątrz mieszkania WZZ-owcy wywiesili przygotowane

³⁰ Krzysztof Łabenda został zarejestrowany 1 XII 1970 r. najpierw jako kontakt poufny (KP), później jako kandydat na tajnego współpracownika (KTW), a ostatecznie jako tajny współpracownik (TW) przez Wydział III KW MO w Gdańsku. Z ewidencji operacyjnej SB w Gdańsku został zdjęty 26 I 1990 r. Zob. AIPN Gd, Wypis z dziennika rejestracyjnego b. WUSW Gdańsk – Krzysztof Łabenda ur. 21 II 1952 r.

³¹ Oświadczenie SKS, WZZ, ROPCiO i redakcji „Bratniaka” w sprawie B. Wyszowskiego, Gdańsk, 30 V 1978 r., kopia w zbiorach autora [zob. także: AIPN, 0222/70, t. 3, k. 124]; Oświadczenie SKS i WZZ w sprawie skazania B. Wyszowskiego przez Sąd Rejonowy w Gdańsku, Gdańsk, 30 VI 1978 r., kopia w zbiorach autora; *Sprawa Błażeja Wyszowskiego*, „Bratniak”, nr 10–11, lipiec – sierpień 1978 r., s. 18–19; *ibidem*, List otwarty w obronie B. Wyszowskiego, s. 19; A. Friszke, *Anatomia buntu...*, s. 560–561; W. Turek, *Kalendarium opozycji antykomunistycznej w Gdańsku (1976–1980)*, [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku...*, s. 142; *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników...*, s. 263–267 i 270–271 i in.; Informacja gen. A. Krzysztoporskiego dot. akcji głodówkowej podjętej przez zorganizowane elementy antysocjalistyczne w Gdańsku i Łodzi, Warszawa, 2 VI 1978 r., [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, oprac. Ł. Kamiński i P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 202–203.

³² AIPN Gd, 321/70, t. 1, Informacja uzupełniająca..., k. 223–226.



Głodówka protestacyjna WZZ w obronie Błażeja Wyszowskiego. U góry od lewej: Barbara Wyszowska, Bogdan Borusewicz, Krzysztof Wyszowski, Kazimierz Szołoch, N.N. U dołu: Andrzej Gwiazda, Magdalena Wyszowska (żona Błażeja) z synem Łukaszem, Joanna Duda-Gwiazda, 2 czerwca 1978 r. Fot. ze zbiorów K. Wyszowskiego

przez Grzegorza i Tomasza Petryckich plakaty informujące o celach głódówki. Kilkakrotnie były one usuwane przez grupy interwencyjne administracji osiedla oraz funkcjonariuszy MO i SB³³.

Był to bodaj najtrudniejszy okres w dziejach WZZ Wybrzeża. Ze względu na ciągłe pomijanie w badaniach naukowych nad polskim ruchem antykomunistycznym ich roli i stosowanych w Trójmieście metod represji, warto w tym miejscu nakreślić nieco szersze tło wydarzeń poprzedzających Sierpień '80.

Niemal wszyscy działacze i sympatycy byli nękanymi przez SB, choć – zdaniem Borusewicza – represje „nie były aż tak niebezpieczne, żeby nasza działalność nabrała cech heroicznych”³⁴. Stawką tej walki były przełamanie strachu, przetrwanie i istnienie WZZ. Wyszowski zapłacił za to wysoką cenę: na przełomie maja i czerwca 1978 r. stracił pracę, pod koniec lata został zaś zmarginalizowany i niejako wypchnięty z WZZ przez grupę Borusewicza.

³³ AIPN Gd, 321/70, t. 1, Informacja uzupełniająca..., k. 222; list elektroniczny K. Wyszowskiego do S. Cenkiewicza, 26 IX 2012 r.

³⁴ *Potrzebna jest wytrwałość...*, s. 39.

Te spory były oczywiście podsycane i wykorzystywane przez bezpiekę. W sierpniu 1978 r. dyrektor Departamentu III MSW gen. Adam Krzysztoporski zapewniał o skuteczności działań dezintegracyjnych wobec środowiska gdańskiego: „WZZ Wybrzeża pozostający pod wpływami KSS KOR zmniejszył znacznie swą aktywność, co spowodowane zostało narastaniem konfliktów pomiędzy jego członkami. [...] Przedmiotem konfliktu jest tam sprawa problematyki działania. Zdaniem np. Wyszowskiego WZZ winny dążyć do uniezależnienia się od KSS KOR. [...] Powyższe tendencje są i powinny być operacyjnie podtrzymywane w celu rozszerzenia stopnia dezintegracji”³⁵. I choć opis wydarzeń odnosi się raczej do sytuacji z wiosny 1978 r., to w lecie SB uznała, że warunkiem podtrzymania tych tendencji jest skuteczne wyeliminowanie Wyszowskiego z WZZ i utrwalenie w nim pozycji Myszka.

Wykorzystując defetystyczne nastroje w środowisku WZZ spowodowane trwającymi od kwietnia represjami, starano się nawiązać kontakt z Wyszowskim. Podczas jednej z rewizji, w połowie maja 1978 r., funkcjonariusz SB powiedział mu, że „władze polityczne są zainteresowane dialogiem z opozycją”, i zaproponował poufne spotkanie „z wysokim przedstawicielem władz”. Wyszowski uznał, że powinien wykorzystać tę propozycję, jako tymczasowe narzędzie mogące zabezpieczyć działaczy Komitetu Założycielskiego WZZ przed represjami i zgodził się na spotkanie. Nie doszło do niego, rzekomo z powodu ważnych nagłych zajęć przedstawiciela władz. Podczas następnego zatrzymania por. Krzysztof Wysocki z SB poprosił działacza WZZ – jak mówił – w imieniu władz politycznych o przygotowanie dokumentu precyzującego jego stanowisko polityczne i przedstawienie go na spotkaniu w hotelu „Monopol”. Wyszowski uznał, że w tej niełatwej dla WZZ sytuacji należy odegrać rolę naiwniaka, który łudzi się, że „Gierek nie wie, co się dzieje, więc trzeba mu powiedzieć”³⁶. Przygotował 10-punktową pisemną listę warunków koniecznych do spełnienia przez władze PRL i udał się do „Monopolu”. Widząc, że zamiast „czynnika politycznego” zjawił się tylko funkcjonariusz SB (po latach okazało się, że był nim mjr Wojciech Raniewicz, kierujący Wydziałem III) Wyszowski wręczył mu dokument i odmawiając dalszej rozmowy, wyszedł. W trakcie innego zatrzymania, po akcji ulotkowej pod Stoczną

³⁵ AIPN Gd, 0046/349, t. 5, Telekonferencja odbyta w dniu 7 VIII 1978 r., Gdańsk, 12 VIII 1978 r., k. 290.

³⁶ List elektroniczny K. Wyszowskiego do S. Cenckiewicza, 7 X 2012 r.

Gdańską w czerwcu 1978 r., proponowano Wyszkowskiemu widzenie ze skazanym i prowadzącym głódówkę bratem Błażem, pod warunkiem że przekona go do przerwania protestu. Jednak Krzysztof odmówił.

Podjęto działania zmierzające do zniszczenia życia osobistego Wyszkowskiego. Funkcjonariusze z Gdańska raportowali kierownictwu Departamentu III MSW: „Zgodnie z przyjętym planem kontynuowane są rozmowy operacyjne prowadzone przez Naczelnika Wydziału III [mjr. Wojciecha Raniewicza] z głównym figurantem [Krzysztofem Wyszkowskim, SOR krypt. »Kanał«]. W trakcie ostatniej rozmowy figurant dostarczył opracowany w formie tezewej dokument dotyczący działalności tzw. Wolnych Związków Zawodowych. Tezy te są opracowane w sposób kontrowersyjny i praktycznie każda z nich może być wykorzystana przeciwko ich autorowi. Figurant został poinformowany, że aktualnie nie wchodzi w ogóle w grę jego ewentualny wyjazd do Szwecji, zaś ewentualna przeprowadzka do Krakowa pozostaje sprawą otwartą³⁷. Zobowiązał się ze swej strony, że do czasu następnej rozmowy³⁸ nie będzie prowadził aktywnych działań. Brat figuranta [Błażej Wyszkowski] po odbyciu kary aresztu będzie przebywał w województwie olsztyńskim³⁹. Figurant zobowiązał się podjąć kroki w kierunku przygotowania gruntu do przeprowadzenia rozmowy z jego bratem przez Wydział III w Gdańsku. W sprawie tej zostaną opracowane przez Wydział III odpowiednie koncepcje. Jednocześnie nadal realizowane będą działania zmierzające do uzyskania danych dotyczących planów i zamierzeń figuranta, a także inne uzgodnione przedsięwzięcia operacyjne. Dialog prowadzony z figurantem sprawy »Kanał« winien być w dalszym ciągu podporządkowany perspektywicznemu celowi neutralizacji figuranta a w końcowym efekcie pozyskania operacyjnego – zaś z drugiej strony figurant nie może podporządkować się w zakresie działalności Wolnych Związków Zawodowych – Bogdanowi Borusewiczowi. W działaniach w ramach sprawy krypt. »Kanał« zaangażowana jest praktycznie

³⁷ K. Wyszkowski nie przypomina sobie rozmowy na ten temat. Relacja pisemna K. Wyszkowskiego, 8 X 2012 r.

³⁸ Do następnego spotkania nigdy nie doszło. Zresztą SB już później nie proponowała K. Wyszkowskiemu spotkań. Relacja pisemna K. Wyszkowskiego, 8 X 2012 r.

³⁹ K. Wyszkowski zaprzecza, jakoby tego typu zobowiązanie mogło zostać zaciągnięte. Relacja pisemna K. Wyszkowskiego, 8 X 2012 r.



Lech Kaczyński. Fot. www.encysol.pl

cała Sekcja IV przy maksymalnym nakładzie czasu, sił i środków⁴⁰.

Bezpieka pilnie obserwowała też działalność Lecha Kaczyńskiego. W dniu 16 czerwca 1978 r. Wydział III-1 SB w Gdańsku wszczął przeciwko niemu sprawę operacyjnego sprawdzenia (SOS) o kryptonimie „Radca” (nr rej. 25647), którą już dziesięć dni później przerejestrowano na sprawę operacyjnego rozpracowania o tym samym kryptonimie⁴¹. W ten sposób Kaczyński został „figurantem” (osobą rozpracowywaną) i nieprzerwanie, aż do sierpnia 1989 r., był inwigilowany przez SB, tak jak i jego brat Jarosław. W latach 1979–1989 SB starała się go

kontrolować w ramach różnych kategorii spraw operacyjnych: KE, SOS, SOR i SO. Ślady tych działań można znaleźć również w rozmaitych sprawach operacyjnych SB (nieujętych w katalogu IPN), m.in. w SOR krypt. „Macek” dotyczącej Hanny i Antoniego Macierewiczów oraz KE krypt. „Obrońca” dotyczącej Jana Olszewskiego⁴².

WZZ-y nabierają mocy

Krótko po pierwszej fali represji do Wolnych Związków Zawodowych zgłaszało się wielu wartościowych ludzi, często bardzo odważnych, o ugruntowanej pozycji zawodowej i społecznej. Lech Kaczyński przyznał po latach, że ci pełni zapału, głodni

⁴⁰ AIPN, 0296/62, t. 1, ppłk R. Szapałas, Raport z pobytu służbowego w Wydziale III KW MO w Gdańsku w dniach 13–14 VII 1978 r., Warszawa, 31 VII 1978 r., k. 150–151.

⁴¹ AIPN Gd, Wypis z dziennika rejestracyjnego b. WUSW Gdańsk – Lech Aleksander Kaczyński ur. 18 VI 1949 r. Zob. także: katalog.bip.ipn.gov.pl [zakładka: osoby rozpracowywane przez organy bezpieczeństwa PRL].

⁴² *Ibidem*, AIPN, 0204/1599, t. 1; AIPN, 0258/291, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III-2 KS MO w Warszawie, Warszawa, 16 V 1980 r., k. 30 [dotyczy spotkania redakcji „Głosu” w mieszkaniu A. Macierewicza w nocy z 13 na 14 V 1980 r., w którym uczestniczył m.in. J. Kaczyński]; AIPN, 01228/2044, t. 3, Notatka Departamentu III MSW dotycząca J. Olszewskiego, Warszawa, 21 X 1982 r., k. 73; AIPN, 0222/1460, t. 1, Wykaz ważniejszych kontaktów figuranta wg grup społeczno-zawodowych, załącznik do notatki Departamentu III MSW z 13 X 1983 r., k. 85.

wiedzy nowi działacze WZZ, w większości przecież ciężko zapracowani, mieszkający w hotelach robotniczych prosi robotnicy, pozwalali mu odzyskać wiarę w sens dalszej walki: „Budowali moją nadzieję na wolną Polskę”⁴³.

Szczególnie ujął działaczy WZZ przykład Anny Walentynowicz, która jeszcze w czasie największych represji w czerwcu 1978 r. miała odwagę zapukać do drzwi domu Kazimierza Szołocha. „Dzień dobry. Nazywam się Anna Walentynowicz. – Ciii... – ktoś, chyba Andrzej Gwiazda, kładzie palec na ustach – tutaj jest podsłuch! Strasznie się spieszyłam – wspominała. – I tak byłam pełna kompleksów. Oni, tacy mądrzy i wykształceni, a ja, prosta robotnica, suwnicowa ze stoczni. To dopiero moje pierwsze »wejście« i już zrobiłam złe wrażenie. Przecież ja nie mam pojęcia o konspiracji! Czy zechcą mnie przyjąć? A jak mam się im przedstawić, skoro tu nie można rozmawiać, tylko wszystko trzeba pisać na karteczkach? Udało nam się jakoś porozumieć. Na tym pierwszym spotkaniu poznałam Joannę i Andrzeja Gwiazdów, Alinę Pienkowską, Edwina Myszkę. Oczywiście był i Bogdan Borusewicz, i chyba Krzysztof Wyszowski. Byłam oszołomiona. Prawie wszystkich znałam już z widzenia, słyszałam o ich konspiracyjnej działalności, a teraz byłam tu, z nimi. Podałam pieniądze Borusewiczowi, on przekazał je Myszkowi, który był skarbnikiem. Alinka Pienkowska podała mi karteczkę z informacją o miejscu i terminie następnego spotkania. Nie zadawali mi pytań. Oni wiedzieli, kim jestem. Moje »użeranie się« w stoczni nie było dla nich tajemnicą”⁴⁴.

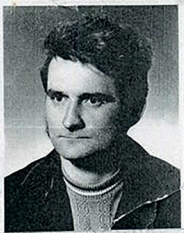
Począwszy od września 1978 r., u Walentynowicz regularnie (zazwyczaj raz na tydzień) spotykali się działacze i sympatycy WZZ. Z czasem nie sposób było wszystkich pomieścić. Był to rodzaj spotkań politycznych i edukacyjno-formacyjnych, w których rolę nauczycieli odgrywali czołowi działacze WZZ. Ciesząca się



Anna Walentynowicz. Fot. www.encysoł.pl

⁴³ Rozmowa M. Łopińskiego z L. Kaczyńskim.

⁴⁴ A. Walentynowicz, A. Baszanowska, *Cień przeszłości*, Kraków 2005, s. 57–58.



KWESTIONARIUSZ OSOBOWY

I. Dane ogólne

a) nazwisko i imię i imię ojca a) *Wałęsa Lech syn. Bolesława*

b) nazwisko panińskie (dla mężatek) b)

c) w przypadku zmiany podać nazwisko rodowe c)

2. Data i miejsce urodzenia	<i>29 kwietnia 1943r. Popowo pod Lipow wokr. Bydgoszcz</i>			
3. Narodowość	4. Obywatelstwo	5. Pochodzenie społeczne	6. Stan cywilny	7. Stan rodzinny
<i>Polak</i>	<i>Polstwie</i>	<i>robotnik</i>	<i>żonaty</i>	<i>5 osób</i>
8. Wykształcenie (podać nazwy zakładów naukowych)				
<i>LSZ Lipow</i>				
<i>Diplom mistrza nr rejestr 545/270/17/74</i>				

Lech Wałęsa. Fot. ze zbiorów autora

olbrzymim autorytetem wśród stoczniowej załogi Walentynowicz potrafiła zjednać dla WZZ wielu robotników. Wśród nich najważniejsi byli jej kompani z wydziału W-2 – Maciej Józef Miatkowski i Piotr Maliszewski. W jednej z notatek SB z 1978 r. czytamy: „Anna Walentynowicz prowadzi wśród swoich współpracowników agitację do wzięcia udziału w prowokacyjnej imprezie. Nakłania też pozostałe osoby, związane z działalnością antysocjalistyczną zatrudnione w Stoczni Gdańskiej do prowadzenia podobnej agitacji na innych wydziałach. Bezpośredniego wsparcia Annie Walentynowicz w jej działaniach udzielają: Maciej Miatkowski, pracownik Wydziału W-2, Ryszard Kuczkowski, pracownik Wydziału C-3, Henryk Lenarciak, pracownik Wydziału W-4, Witold Walentynowicz, pracownik Wydziału R-3, oraz Andrzej Kołodziej”⁴⁵.

Do środowiska przystał wówczas także Lech Wałęsa, który zgłosił się do WZZ Wybrzeża już podczas głódówki w obronie Błażeja Wyszowskiego w czerwcu 1978 r.

Krótko po skontaktowaniu się Wałęsy z Wyszowskim i jego wejściu w środowisko WZZ bezpieka wyciągnęła ze swojego archiwum teczkę tajnego współpracownika o pseudonimie „Bolek”⁴⁶. Liczono wówczas na ponowne nawiązanie tajnej współpracy z Wałęsą, którą formalnie przerwano w 1976 r. Jednak rozmowa,

⁴⁵ AIPN Gd, 0046/364, t. 7, Informacja płk. W. Jaworskiego, Gdańsk, 15 XII 1979 r., k. 16.

⁴⁶ S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk – Warszawa – Kraków 2008, s. 48–49 i in.



Edwin Myszk. Fot. ze zbiorów Bogdana Borusewicz

którą 6 października 1978 r. przeprowadzili z nim dwaj funkcjonariusze SB nie dała pożądanego rezultatu. Pozycja Wałęsy w WZZ przechodziła różne koleje losu i wahała się między entuzjazmem, tolerowaniem jego obecności aż po wolę usunięcia z szeregów wolnych związkowców.

Kret za burtą. Nowy rozdział

Dystans środowiska wobec Wałęsy potwierdzają także relacje Myszka: „politycznie nieprzygotowany”, znany „z częstego nadużywania alkoholu, wywoływania awantur domowych”, „podejrzany o kontakty z SB”, „uchodził za przewodniczącego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej w 1970 r., za którego uważał się także Kazimierz Szołoch, i na tym tle powstała wzajemna nienawiść”⁴⁷. Informacje te były zapewne nacechowane osobistą niechęcią do Wałęsy, który w okresie WZZ oskarżył go o związki z SB⁴⁸. Później Wałęsa wycofał się z tych oskarżeń i przeprosił Myszka, który jednak w lecie 1979 r. został zdekonspirowany jako agent bezpieczeństwa w WZZ. Informację taką przekazał Hallowi kpt. Adam Hodysz z Wydziału Śledczego KW MO w Gdańsku, a Wyszkowscy przeprowadzili z Myszkim rozmowę, w trakcie której, „przyparto do muru”, przyznał się⁴⁹. Krzysztof podał tę wiadomość, ogłaszając dramatyczny list otwarty do przyjaciół z WZZ. Również Komitet Założycielski WZZ Wybrzeża oświadczył: „Nasz były współpracownik i przyjaciel został zdemaskowany jako agent SB i człowiek, który popełnił szereg defraudacji finansowych. Ostatnim aktem jego inspirowanej działalności było wydanie fałszywego »Robotnika Wybrzeża nr 4«,

⁴⁷ AIPN, 01101/1, t. 25, Omówienie zeznań E. Myszka z 3–5 VIII 1982 r., k. 31–32. W istocie niechęć Wałęsy do Szołocha wiązała się z rolą, jaką w okresie współpracy agenturalnej (TW „Bolek”) odegrał on w jego rozpracowaniu. Zob. S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa...*, s. 90 i in.

⁴⁸ *Wałęsy nie polubiłem...*

⁴⁹ S. Cenckiewicz, *Śladami bezpieki...*, s. 325–355.



Przed plebanią bazyliki Mariackiej w Gdańsku dyskutują (od lewej): Błażej Wyszkowski, Piotr Dyk, Andrzej Gwiazda i Edwin Myszka, lipiec 1978 r.
Fot. AIPN

rośnie też nasza siła – poparcia ze strony społeczeństwa. Autentycznego ruchu społecznego zniszczyć nie można. O tym, jak rozwijać się będą w Polsce związki zawodowe niezależne od PZPR, zadecyduje nie przeciwdziałanie władz, lecz postawa społeczeństwa⁵⁰.

Dekonspiracja Myszka była olbrzymim sukcesem środowiska WZZ i poważnym ciosem wymierzonym w bezpieczeństwo – był on bowiem najważniejszym i najgroźniejszym agentem wprowadzonym do trójmiejskiego ruchu oporu, którego, mimo wytycznych kierownictwa SB, nie zdołano dobrze zakonspirować⁵¹. Po zdemaskowaniu Myszka WZZ Wybrzeża zaczynały swoją działalność niejako od nowa... ■

⁵⁰ Oświadczenie redakcji „Robotnika Wybrzeża” z 9 IX 1979 r. zamieszczone w specjalnym dodatku do „Robotnika Wybrzeża” 1979, nr 4 (styczeń), s. 2; *Oświadczenie Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża*, „Biuletyn Informacyjny KSS KOR” 1979, nr 7 (33), s. 29.

⁵¹ AIPN, 0296/62, t.1, ppłk R. Szapałas, *Raport z pobytu służbowego...*, k. 146.



Sławomir Cenckiewicz (ur. 1971) – historyk, dr hab., dyrektor Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, członek Kolegium IPN. Autor książek: *Tadeusz Katelbach (1897–1977). Biografia polityczna* (2005); (z Piotrem Gontarczykiem) *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii* (2008); *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki 1929–2010* (2010); *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991* (2011); *Atomowy szpieg. Ryszard Kukliński i wojna wywiadów* (2014); (z Adamem Chmieleckim) *Prezydent. Lech Kaczyński 2005–2010* (2016) i in.